



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. BRATA ALBERTA W BUSKU-ZDROJU
NR 166 ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY 2013/2014 ROK



*Miłości Matki, Spokoju Józefa
Radości Pasterzy, Błogosławieństwa Mędrców
i wielkiej Nadziei w Nowo Narodzonym Bogu
życzy Ksiądz Proboszcz i Redakcja*

CAŁĄ NOC PADAŁ ŚNIEG

Całą noc padał śnieg cichy, cichy, cichuteńki.
Przyszedł świt, a tu świat cały biały, bielusieńki,
jakby kto świata skroń gładził chłodem białej ręki
i powiedział szeptem doń:
Nic się nie bój mój maleńki
Niech cię głowa już nie boli,
niech cię smutna myśl nie trapi,
bo od dziś, bo od dziś
– pokój ludziom dobrej woli.
Otwórz oczy, znów się zbudź
z mroków czarnej melancholii
i ptaszęcym głosem nuć
– pokój ludziom dobrej woli.
W słońcu – patrz – skrzy się śnieg,
szron na drzewach jak koronki.
Spoza gór, spoza rzek, spoza łąki i rozłąki,
spoza leśnych srebrnych cisz,
jakby dzwony skądś dzwoniły
i mówiły światu: „Słysz!
Nic się nie bój świecie miły.
Niech cię głowa już nie boli,
wszystkim żalom połów kres,
dostyć trosk i dostyć łez
– pokój ludziom dobrej woli...
Nową drogę zacznij stąd, już za tobą dni niedoli
Dzisiaj w dzień Wesołych Świąt
– pokój ludziom dobrej woli
Tak po cichu i powoli
białym śniegiem nuci mu...
choćby dziś, w tym jednym dniu
Pokój ludziom dobrej woli...

Marian Hemar



MOJE BOŻE NARODZENIE

Każdemu z nas w różny sposób objawia się sens Bożego Narodzenia. Objawia się najczęściej przez to, cośmy sami przeżyli. Bardzo często są to wspomnienia z dzieciństwa: jakaś choinka, jakiś prezent, jakaś potrawa, jakiś zapach, jakaś kolęda, którą znali tylko nasi rodzice, a której już się nie śpiewa. Przez te znaki najbliższe i najprostsze docierała do nas wielka prawda chrześcijańska, najbardziej niepojęty dogmat o Słowie, które stało się ciałem. Dzieciństwo i religia żyją nie pojęciami, lecz symbolami i obrazami, dlatego pewnie Chrystus kazał swoim uczniom być podobnym do dzieci.

Dlatego robimy sobie nawzajem prezenty na

gwiazdkę. W tym czasie muszą być obdarowujący i obdarowywani, bo zapomnielibyśmy, że jest to dzień, w którym Bóg obdarzył nas zbawieniem.

Jednym z najpiękniejszych darów jest obecność. Właśnie w czasie tych świąt chcemy być z ludźmi, których kochamy. Potrafimy tłuc się w przepełnionym pociągu dwie noce, byle spędzić razem już nawet nie jeden dzień, ale choćby jeden wieczór, ten wigilijny, wieczór Przyjścia Jezusa.

Jakoś nie pamiętam pasterek mego dzieciństwa i młodości. Najsilniej przeżyłem pasterkę w pierwszym roku kapłaństwa. Odprawiłem ją w szpitalu. Chorych było niewielu. Wiadomo, że każdy, kto się jako tako czuje i ma się gdzie podziać, stara się o możliwość wyjazdu ze szpitala do domu. Zostają najslabsi nie mający nikogo, komu by zależało, by spędzić święta wspólnie z nimi. Tu liturgia była naprawdę misterium: tu Bezdomny z Betlejem przychodził do ludzi pozbawionych domu, Słaby do cierpiących, Zagrożony doznaczonych chorobą, często skazanych na śmierć. Do ludzi, na których nikomu nie zależało, przychodził Gość.

Tajemnica wcielenia tu dopiero ukazywała całą swoją drastyczność: w obliczu ciał sporniewieranych i zniszczonych przez chorobę.

„Słowo stało się ciałem” – mówiłem o tym ludziom wsłuchanym w umieranie swojego ciała, przypominałem, że Chrystus takie właśnie ciało, bezbronne, otwarte na cierpienie i śmierć, przyjął i nasze biedne ciała są związane węzłami krwi z tamtym Ciałem.

Ks. Janusz Pasierb (pisarz, historyk, poeta. 15 grudnia minęła 20 rocznica jego śmierci.)

HOMILIA BISKUPA ORDYNARIUSZ KAZIMIERZA RYCZANA NA ZAKOŃCZENIE ROKU WIARY W DIECEZJI KIELECKIEJ.

Czcigodni Bracia w Biskupstwie - Biskupi Marianie, biskupie Kazimierzu! Bracia kapłani, diakoni, alumni i siostry zakonne! Ukochani diecezjanie!

Minął rok od dnia ogłoszenia przez Benedykta XVI Roku Wiary. I stajemy wspólnie na modlitewnej refleksji by podziękować Bogu za ten błogosławiony czas. Na początku Roku Wiary uświadomiliśmy sobie, że brama wiary jest otwarta dla wszystkich, także dla chrześcijan, którzy wiarę wysłali na urlop i poddali się nurtowi sekularyzmu. Nie zastanawiamy się dzisiaj nad wiarą Niemców, Francuzów, Holendrów. Co możemy powiedzieć o wierze Polaków?

Wkroczyła do Polski bez zbrojnego oręża, bez ognia i miecza, drogi wiary nie zostały zbroomowane krwią. Tym się różnimy od Krzyżaków. Polala się krew męczenników, ale ta jest owocem szatana. Krew męczenników użyźnia glebę polskiego Kościoła. Na użyźnionej glebie krwią pierwszych męczenników: św. Wojciecha, Stanisława i innych, wzrastał Kościół. Pierwsi Polanie śpiewali pieśń „Bogurodzica”, której słowa stały się nauczycielem języka ojczystego. Może dlatego nie nieśliśmy nikomu Chrystusa na bagnietach. Nasi misjonarze do dziś idą do ludzi wschodu, idą na inne kontynenty z krzyżem i Ewangelią. Może dlatego nie prowadziliśmy wojen religijnych, a od wieków w naszym narodzie mieli miej-



sce Żydzi, Mahometanie, inne obrządku religijne i mieszkańcy innych narodowości. Naszą religijność charakteryzowała tolerancja. Wiemy, że przetrwała do naszego wieku. Przetrwała mimo wojen kozackich, mimo protestantyzmu, mimo totalitaryzmu hitlerowskiego, mimo totalitaryzmu sowieckiego i mimo pięćdziesięcioletniej niewoli. Mimo sekularyzmu ostatnich dziesiątków lat.

Mijający Rok Wiary pozwolił nam zobaczyć, jak daleko jesteśmy od Betlejem. Tam narodził się Bóg-Człowiek. Daleką drogę do Betlejem mieli jego mieszkańcy, oberżyci i przychodzący na spis ludzie. Oni nie odczytali Betlejem, oni byli tylko na obrzędzie, nie mieli daru widzenia. Wszystko, co stało się w grocie, było za daleko.

Daleką drogę do Betlejem mieli także uczeni w Piśmie, przemądrzali. Jak to jednak jest, że blisko do Betlejem mieli Mędrzy z Dalekiego Wschodu. Mieli blisko, chociaż musieli udać się w daleką drogę.

Drogi do Betlejem nie mierzy się kilometrami! Odległość do Betlejem mierzy się dobrą wolą. Nie wystarczy tylko szlachetność i uczciwość, którą podziwiamy u wielu. To żadna łaska. Do Betlejem trzeba wejść, nie wystarczy postawa obserwatora, zwykłego widza. Do Betlejem trzeba wejść! Nie wystarczy chwalić się pięknymi zwyczajami. Trzeba stać się uczestnikiem Betlejem, a nie tylko zwykłym przechodniem.

Wspominam Betlejem moich rodziców, ono było pełne Nowonarodzonego Boga. Było otwarte i czytelne. moich najbliższych

Dziś zakończenie Roku Wiary dlatego pytam się o moje Betlejem. Czy bliscy i napotkani ludzie mogą wejść do mojego Betlejem? Prawdziwe Betlejem jest zawsze otwarte, tam zawsze czeka Nowonarodzony z Maryją i Józefem.

Może zamknąłem drzwi do Betlejem? Może tam już nie ma Jezusa i Maryi? Może pozostał tylko złób? Może pozostała tylko stajnia?

Dziękuję Ci Boże Ojczy za pytanie, jak daleko mam do Betlejem? To podstawowe pytanie - czy narodził się we mnie Bóg? Pytanie na zakończenie Roku Wiary - czy urosł we mnie Bóg?

Mijający Rok Wiary skłania mnie do postawienia pytania, jak daleko jestem od Grobu Zmartwychwstania? Apostołowie nie doświadczyli betlejemskiej groty narodzenia, porała ich natomiast postać Jezusa nauczającego. Poszli za nim, bo nie mogli zapomnieć Jego słów. Pozostali przy ukrzyżowanym i umęczonym Na-

uczycielu. Gdy stanęli nad Jego grobem, uwierzyli w żywego Boga. Nad pustym grobem przekonali się, że żyje.

Pytanie się precyzuje - jak mam daleko do Zmartwychwstałego? On żyje, On naucza, On powołuje, On rozprasza chmury wątpliwości. Do grobu Zmartwychwstałego trzeba wejść razem z Piotrem i Janem, oni tam uwierzyli.

Pamiętką Zmartwychwstania jest każda niedziela. Jak daleko mam do Zmartwychwstałego w niedzielę? Odległości do świątyni nie mierzy się kilometrami, tej odległości nie mierzy się zmęczeniem. Chciałoby się zapytać dziś, w dniu pogrzebu ś.p. Marianny, matki błogosławionego ks. Popiełuszki, jak daleko miałaś Marianno do zmartwychwstania? Jak daleko miałaś wierząca staruszko dziewięćdziesięcioletnia?

Wrogowie Jezusa podają dokładnie liczbę uczestniczących w niedzielnej Eucharystii. Dodają, odejmują, porównują ilość powołań kapłańskich i zakonnych., że liczą się nie tylko liczby obecnych na Mszy niedzielnej, liczby mieszkańców plebani i domów wikaryjskich. Liczą się ci, którzy stoją blisko grobu Zmartwychwstania. Jak daleko od Zmartwychwstania są nasze dzieci, nasza młodzież? Daj Boże, aby budowane świątynie były wyrazem bliskości.

W takiej chwili jak dziś, Jezus stawia mi pytanie, jak blisko jesteś wspólnoty Kościoła? Tyle napisano bzdur o Kościele, tyle kalumni, tyle oskarżeń, tyle ataków.

Dlaczego? Bo Jezus żyje w Kościele, naucza w Kościele, uświęca w Kościele, upomina w Kościele Nie pyta się, czy jesteś prezydentem, ministrem, dyrektorem, lekarzem, rolnikiem czy księdzem. Wszystkim stawia pytania, niepokoi. Jest instytucją i nie jest instytucją. Jest pośród nas, wywodzi się spośród nas, a nie jest nasz, ale Chrystusa.

Jezus dał nam nowego papieża Franciszka. Przeszedł duszpasterz, jest żywiłowy, przemawia płynnie, ma piękne porównania, metafory, użala się nad grzechem i nad grzesznikami. Obserwatorzy mówią - co tam błogosławiony Jan Paweł II, co tam Benedykt XVI ikona intelektu. Franciszek jest nadzieją, zmieni przepisy, złagodzi przykazania, przygarnie odstępców.

Śluchajcie współpracownicy szatana, piszący w prasie, mówiący w telewizji czy w Internecie! Ojciec Święty jest bliski Betlejem, stoi przy pustym grobie Jezusa, został ustanowiony Skałą Kościoła. Nie mieszajcie w głowie ludziom wierzącym, nie współpracujcie z szatanem. Tej Skały nie zwyciężą bramy piekielne!

Co mamy robić, gdy ataki szatana się wzmagają? Atakują biskupów, kapłanów, usiłują zrobić z nich seksualnych maniaków. Pojedyncze przypadki grzechu rozciągają na wszystkich. Obrażeni są, bo Kościół demaskuje zakłamanie ideologii gender. Diabeł najgłośniej wrzeszczy, gdy się go demaskuje.

Jeszcze raz powtórzę, co już mówiłem, że pragnę, aby w Polsce dzieci miały Tatę i Mamę, a nie rodzica 1 i rodzica nr 2, żeby cieszyły się urodzeniem siostry lub brata, a nie nieokreślonej jednostki. Niech żadna bezsensowna ideologia nie burzy całej kultury, bo wolność się nie zaczyna i nie kończy na płci i na seksie. Każdy, kto walczy o prawdę broni Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Każdy,

kto sprzeciwi się ideologii gender będzie niszczone przez wielkie lobby sekularyzmu. O zgrozo, został osądzony już nawet przez naczelną redaktorkę miesięcznika "Znak".

Co zatem robić? Kto może pisać, niech pisze. Kto może głosić, niech głosi. Wszyscy zaś możemy się modlić. Do modlitwy zapraszam, do modlitwy zachęcam. Szatana wyrzuca się postem, jałmużną i modlitwą. Nie zapomnijmy o modlitwie za przyczyną św. Michała Archanioła, pogromcy szatana. Modlitwy nie możemy zaniechać.

A na koniec, jak daleko jest u mnie do Betlejem? Jak daleko jestem od pustego grobu Jezusa?

A jak daleko jestem od Kościoła? **Amen.**

RKOLEKCJE ADWETOWE

Tegoroczne Rekolekcje Adwentowe poprowadził o. Krzysztof Urbański, Karmelita Bosy z Berdyczowa na Ukrainie.



W podziękowaniu za głoszone nauki, złożono na ręce o. Krzysztofa ofiarę na cele pracy misyjnej na Ukrainie kwotą 6200 zł, a Koło Misyjne ze szkoły w Zbludowicach kwotą 2500 zł z wcześniejzego kiermaszu misyjnego.

Miriam

OPLATEK W WKU



Dnia 19-go grudnia w Wojskowej Komen-dzie Uzupełnień w Busku-Zdroju odbył się oplatek przedświąteczny dla pracowników. Na złożenie życzeń i skromny poczęstunek został zaproszony Weteran pan p. pułkownik Marian Palmąka, nasz parafianin.

Ks. Proboszcz Marek Podyma

PAPIEŻ FRANCISZEK NAUCZA

W listopadzie papież Franciszek ogłosił swoją pierwszą adhortację apostołską – „Ewangelii gaudium” – „Radość Ewangelii”. Adhortacja ta jest inna, zaskakują-

co osobista. Franciszek mówi w niej w pierwszej osobie, wielokrotnie wspomina o swoich doświadczeniach i pragnieniach, mówi o swojej misji jako pasterza Kościoła powszechnego. Charakteryzuje również współczesny świat. Mamy więc dokument w nowym stylu.

Można więc sądzić że Autor potraktował tę adhortację jako dokument programowy pontyfikatu. Problematyka w niej zawarta, jak napisano w tytule to głoszenie Ewangelii we współczesnym świecie. W dokumencie są zdania nie tylko bardzo osobiste, lecz ujawniające stan duszy autora: „Obawiam się, że również te słowa pozostaną tylko przedmiotem komentarzy bez praktycznego odniesienia”. I natychmiast, jakby przestraszony tym, co przed chwilą napisał, Papież niejako sobie zaprzecza: „niemniej jestem pełen ufności w otwarcie i właściwą dyspozycyjność chrześcijan...”. Być może papieża Franciszka, kiedy kreślił tę wspaniałą wizję odnowy Kościoła, niejedną raz ogarniało poczucie bezsilności słów. Zanotował je jednak tylko w tej części dokumentu, która mówi o miejscu ubogich w Kościele. Bo wie, jak to bywa, nawet ze słowami Biblii... Przytoczywszy „niektóre pouczenia Słowa Bożego”, teksty Starego i Nowego Testamentu mówiące o miłosierdziu, dodaje: „Jest to przesłanie tak jasne, tak bezpośrednie, tak proste i wymowne. Refleksja Kościoła nad tymi tekstami nie powinna ich zaciemniać lub osłabiać ich zachęcającego sensu (...) Dlaczego komplikować to, co jest tak proste?”

Mocnych słów w adhortacji jest wiele. W drugiej części dokumentu zawierającej charakterystykę współczesnego świata – z pasją pisze o zbrodniczej ekonomii wykluczenia („Nie chodzi już po prostu o zjawisko wyzysku i ucisku, ale o coś nowego”, „samego człowieka można użyć, a potem wyrzucić”, „Wykluczeni nie są wyzyskiwani, są odrzuceni, są zbędnymi śmieciami”). Ubóstwo, strukturalna niesprawiedliwość to sprawy dotyczące Kościoła, bo „Bóg pragnie szczęścia swoich dzieci także tu, na ziemi”. „Kościół nie może i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość”. Papież zwraca się do wszystkich chrześcijan duchownych i świeckich: „Niekiedy jesteśmy ludźmi twardego serca i umysłu, zapominamy się, bawimy, zachwycamy olbrzymimi możliwościami konsumpcji i rozrywki (...) dochodzi [u nas] do swoistej alienacji...”. Do wspólnot kościelnych kieruje z kolei ostrzeżenie: każda taka wspólnota, jeśli buduje swój spokój, nie angażując się skutecznie i nie pracując owocnie na rzecz ubogich, aby żyli godnie, by nikt nie był wykluczony – zginie. Nie pomoże jej to, że mówi na tematy społeczne czy krytykuje rządy. Zginie, bo żyje duchowością światową, maskowaną praktykami religijnymi, bezowocnymi zebraniem, pustym gadaniem.

Papież apeluje o Kościół całkowicie nastawiony na misję – istniejący „permanentnie w stanie misji”. Jednak przede wszystkim o Kościół kontemplacyjny, czyli całkowicie otwarty na Boską Miłość uobecniającą się w Jezusie Chrystusie. Dopiero autentyczne doświadczenie tej Miłości daje impuls do wyjścia, by dzielić się nią z każdym człowiekiem. Dobro ze swej natury się udziela. Sprostanie tej wizji wymaga od nas – twierdzi Franciszek – nawroicenia osobistego oraz reformy kościelnych struktur.

Słowa papieża same są przykładem tego udzielającego się dobra. Marzenie Franciszka jest jego osobistym świadectwem. „Evangeli gaudium” nie jest po prostu teorią na temat nowej ewangelizacji. Jest aktem głoszenia Ewangelii. Franciszek jednocześnie czyni to, o czym pisze. Biskup Rzymu po pierwsze przypomina, że Ewangelia jest dobrą nowiną, przynoszącą wyzwolenie i radość.

Franciszek wzywa, by każdy z nas posunął się na ciasnej ławce życia i pozwolił zasiąść słabszemu. Będzie mniej wygodnie, ale radośniej. Nie kombinujmy, prosimy nas Franciszek. Nie ma innej drogi do Chrystusa, jak spotkać Go w ubogim. Nasza czyściutka, poprawna politycznie pobożność nabierze rumieńców, jeśli pobrudzi się trochę o umorusaną twarz biedaka, który zasiądzie z nami do stołu, choć nie grzeszy dobrymi manierami i nie zna pacierza. To nie „oni” mają uczynić ziemię domem wszystkich dzieci Bożych. To ja i ty” „Radość Ewangelii napelni serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem”. Tak zaczyna się adhortacja apostołska Ewangelii gaudium

Pisząc o głoszeniu Ewangelii, Papież poświęca też wiele miejsca homiliom, które muszą być dobrze przygotowane i krótkie. Przypomina, że centrum ewangelizacji ma być kerygma. Winno w niej wciąż powracać pierwsze i główne orędzie chrześcijaństwa: „Jezus Chrystus cię kocha, dał swoje życie, aby cię zbawić, a teraz jest żywy u twego boku codziennie, aby cię oświecić, umocnić i wyzwolić”. Ojciec Święty wskazuje przy tym na ewangelizacyjne znaczenie dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego, zwłaszcza z Żydami i muzułmanami, jak też z agnostykami czy niewierzącymi. Adhortację „Evangeli gaudium” kończy modlitwa do Maryi, Matki ewangelizacji.

Dziewico i Matko, Maryjo,

Ty, któraś pod tchnieniem Ducha przyjęła Słowo życia

w głębi Twej pokornej wiary,

całkowicie oddana Odwiecznemu,

pomóż nam wypowiedzieć nasze «tak»

wobec pilnej potrzeby, jak nigdy dotąd naglącej,
by wszędzie rozległa się Dobra Nowina o Jezusie.

Ty, napelniona obecnością Chrystusa,

zaniósł radość Janowi Chrzcicielowi

i sprawiłaś, że rozradował się w łonie swej matki.

Ty, pełna wielkiej radości,

opiewałaś cudowne dzieła Pańskie.

Ty, któraś stała wytrwale pod Krzyżem

z niewzruszoną wiarą

i otrzymałaś radosną nowinę zmartwychwstania,

któraś zgromadziła uczniów w oczekiwaniu

na Ducha Świętego,

by narodził się ewangelizujący Kościół

Wyproś nam nowy zapal zmartwychwstałych

w obecnych czasach,

by nieść wszystkim Ewangelię życia

zwyciężającą śmierć.

Daj nam odwagę szukania nowych dróg,

aby dotarł do wszystkich

dar piękna, które nie zaniknie

Ty, Dziewico słuchania i kontemplacji,

Matko miłości, Oblubienico wiecznych zaślubin,

wstawiaj się za Kościołem,
którego jesteś najczystsza ikoną,
aby się nigdy nie zamykał i nie zatrzymywał
w swojej misji szerzenia Królestwa.

Gwiazdo nowej ewangelizacji,
pomóż nam zajaśnieć świadectwem komunii,
służby, żarliwej i ofiarnej wiary,
sprawiedliwości i miłości do ubogich,

aby radość Ewangelii

dotarła aż po krańce ziemi,

i żadne peryferie nie zostały pozbawione jej światła.

Matko żywej Ewangelii,

źródło radości dla maluczkich,

módl się za nami.

Amen. Alleluja!

JUBILEUSZ

W niedzielę 8-go grudnia o godz. 7 rano w naszym kościele odprawiona została Msza św. w intencji Maryjny Ściubisz z okazji 99 rocznicy urodzin. Wokół czcigodnej Jubilatki zgromadziła się rodzina nie tylko w kościele, ale po liturgii w „Izbie Chleba” w Domu Parafialnym, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Przystronne pomieszczenie dobrze posłużyło do biesiadowania i przeżywania uroczystości w gronie rodzinnym. O tym, że tak właśnie było świadczą przesłane pocztą elektroniczną słowa wnuczki Joanny, które w części zacytuje: „Dziękuję z całego serca za tak życzliwe przyjęcie nas w izbie chleba, za wielką radość jaką ksiądz sprawił babci... Chciałabym, aby izba była takim miejscem, które jednoczy rodziny, miejscem gdzie rodziny mogłyby i powinny się spotykać a może urodziny dzieci zamiast w kulkolandii (tak modne teraz) to w izbie chleba”.



Ja jako proboszcz mogę się tylko z tego cieszyć, że pomieszczenia domu parafialnego mogą służyć parafianom jako miejsce spotkań rodzinnych. Może to być pomocne szczególnie wtedy, kiedy po Mszy św. z racji jakiegoś jubileuszu lub przy innej okazji rodzina potrzebuje pomieszczenia, żeby się spotkać. Zapraszam przy wszystkich takich uroczystościach.

Ks. Marek Proboszcz Podyma

GENDER

W ostatnim czasie słowo „gender” robi zawrotną karierę, choć każdy z nas może definiować je inaczej. Gender dzisiaj to jednak nie tylko idea, to coraz bardziej realny świat, w którym ojciec... może stać się kobietą, a kobieta przeobrazić w mężczyznę. Dlaczego gender jest groźna?

Czym jest gender?

Słowo „gender” pochodzi od łacińskiego genus, czyli ro-

dzaj. W języku angielskim, z którego się wywodzi, „gender” było przez wieki określeniem gramatycznym. W znaczeniu używanym obecnie zastosowano je dopiero w 1955 r. Jego autorem był seksuolog John Money. Stworzył on teorię, według której płeć biologiczna (sex) jest czymś innym od roli płciowej (gender). Według niego „rola płciowa” to zespół cech i zachowań nabywanych w procesie wychowania, specyficznych dla określonej kultury. Słowo „gender” na określenie płci przyjęło się bardzo łatwo, ponieważ ludziom wydawało się, że jest zwyczajnie bardziej pruderyjnym synonimem słowa „seks” – oznaczającego nie tylko płeć, ale i stosunek płciowy. Nie to natomiast było celem autorów tej ideologii. Warto przy tym wiedzieć, że nie istnieje jednolita teoria gender, a jest to po prostu wiele wzajemnie uzupełniających się tez i hipotez. Pierwsza z nich zakłada, że płeć biologiczna, z jaką się rodzimy, jest nieistotna. Dla człowieka ważna jest tożsamość płciowa, jaką przyjmie. To nie wszystko. Nawet mężczyzna czujący się mężczyzną ma według tej teorii prawo zachowywać się i ubierać jak kobieta lub w ogóle rolę płciową odrzucić. Jedynie wolny wybór w tym zakresie daje człowiekowi poczucie szczęścia. Twierdzenie to jest czysto ideologiczne, a jego podstawowym mankamentem jest fakt istnienia niedających się zatrzeć różnic biologicznych między mężczyzną a kobietą, obejmujących nie tylko cechy fizyczne, lecz sposób funkcjonowania.

Kobiety zniewolone przez mężczyzn

Druga z teorii gender zakłada, że role płciowe określone przez kulturę są zawsze niesprawiedliwe, wymuszają dopasowanie do określonych oczekiwań niezależnie od predyspozycji i potrzeb konkretnej osoby. Co więcej – role płciowe obowiązujące w kulturze cywilizacji zachodniej są według tej ideologii wysoce krzywdzące – przede wszystkim dla kobiet. Dlatego druga teoria jest promowana przez radykalne feministki, odrzucające typowo kobiece role jako wyraz zniewolenia. Zgodnie z tą teorią jeśli kobieta pragnie zostać matką, nie ma to nic wspólnego z jej płcią, a wynika z uwewnętrznionych stereotypów, które wpajają w nią rodzice od momentu, gdy sięga po pierwszą zabawkę. Jest wynikiem krzywdzącej ją indoktrynacji. Teoria ta nie bierze pod uwagę autentycznych różnic między płciami, nie chce przyznać, że czymś innym są autentyczne różnice, czymś innym krzywdzące stereotypy. Rzeczywiste różnice objawiają się na przykład w sytuacji, gdy kobiety mają naprawdę wolny wybór. Zdecydowana większość przedkłada macierzyństwo nad karierę zawodową. Konsekwencje takiego podejścia do płciowości są daleko idące. Dla przykładu: IV Światowa Konferencja w sprawie Kobiet pod egidą ONZ, która odbyła się w Pekinie w dniach 4–15 września 1995 r., zaowocowała dwoma dokumentami końcowymi. Na 300 paragrafów ani razu nie wspomniano pozytywnie macierzyństwa i rodziny, za to ponad 300 razy pojawiło się określenie „gender”. Uczestnicy konferencji domagali się też wprowadzenia do praw człowieka tzw. praw reprodukcyjnych. Na czym miałyby one polegać? Jedną z podstawowych konsekwencji różnic płci jest fakt, że jeśli na przykład uprawiamy seks, to może w wyniku

tego dojść do poczęcia dziecka. Wiemy, że to oczywiste, natomiast sposób rozumowania ideologów gender jest następujący: każdy powinien mieć prawo do uprawiania seksu w celach rekreacyjnych. Rekreacyjnych – tzn. wyłącznie dla przyjemności, bez zobowiązań, bez limitów. Niestety, kobieta może za to zostać „ukarana” dzieckiem, co jest niesprawiedliwe. Aby zrównać prawa obu płci w tym zakresie, należy zadbać, by kobieta mogła uprawiać seks bez obawy o to, że zostanie ukarana za to koniecznością urodzenia dziecka! A zatem trzeba zadbać o powszechną dostępność antykoncepcji i aborcji, gdy antykoncepcja zawiedzie. Aborcji na żądanie, do 9. miesiąca życia dziecka poczętego, jeśli tylko kobieta sobie go nie życzy. Jednym z elementów walki z patriachatem jest przy tym na przykład walka o powszechną edukację seksualną dzieci, tak by od najmłodszych lat uznawały seks rekreacyjny, a także homoseksualny (ostatnio też sadomasochistyczny) za naturalny i pożądany.

Jak jest naprawdę?

Nie rodzimy się białymi kartami. Płeć jest głęboko wdrukowana nie tylko w nasze ciała, lecz i w psychikę. Różnice w funkcjonowaniu społecznym obu płci wynikają w dużej mierze z uwarunkowań biologicznych. Weźmy choćby pod uwagę cykliczność nastrojów (a co niewiele osób wie – także np. efektywności intelektualnej kobiety) związanych z cyklem menstruacyjnym. Bzdurą jest zatem założenie, że kultura gwałci naturalną neutralność człowieka, narzucając mu określone role. Można wręcz postawić tezę, że kultura wykształciła się pod wpływem naturalnych różnic między kobietami a mężczyznami, a odmienne środki wychowawcze w stosunku do chłopców i dziewcząt są odpowiedzią na naturalnie wykazywane zachowania.

Nie bądźmy obojętni!

Dale O’Leary ostrzega, że zmiany w prawodawstwie idą w kierunku, by wychowywanie dzieci w zgodzie z ich płcią biologiczną, wzmacnianie poczucia przynależności do płci, współgrających z nią zainteresowań i tendencji (np. zainteresowanie dziewczynek opieką nad lalkami, chłopców boksem) było definiowane jako przemoc psychiczna i prowadziło do odbierania dzieci rodzicom. Wszystko to sprawia, że ostatnie wydarzenia w Polsce powinny budzić nasz niepokój oraz pobudzać do konkretnych działań. Pod jednym względem jesteśmy w czołówce postępu światowego. Mamy prawo, podobne jak w Szwecji, pozwalające na odbieranie dzieci pod pretekstem przemy cy psychicznej (np. sprawa państwa Bajkowskich, którym odebrano synów ze względu na podejrzenia o „przemoc psychiczną”). Być może Polska nie będzie pionierem w odbieraniu dzieci rodzicom za wychowywanie w zgodzie z wartościami chrześcijańskimi. Jeśli jednak nie będziemy działać już teraz – przez petycje, protesty rodziców, zapytania do posłów, interpelacje – możemy za chwilę zobaczyć, że zdanie demokratycznej większości przegrywa z ideologią. Ostrzeżeniem dla nas może być sytuacja we Francji, gdzie wielomilionowe protesty nie zapobiegły wprowadzeniu homoseksualnych małżeństw.

Fragm. artykułu z “Przewodnika katolickiego”

“BO WOLNOŚĆ KRZYŻAMI SIĘ MIERZY...”



W niedzielę 17 listopada po wieczornej Mszy św. Grupa teatralno-wokalna z Gimnazjum Nr 1 w

Busku-Zdroju przedstawiła spektakl słowno-muzyczny pt. „Bo wolność grobami się mierzy...” upamiętniający 95 rocznicę Odzyskania Niepodległości. Spektakl Teresa Marzecka i pani Edyta Maj.

Miriam

PODZIĘKOWANIA

Gatara, 17.11.2013

Czcigodny Księżo Dziekanie Marku! Przesyłam bardzo serdeczne pozdrowienia z Burundii - GATARA dziękując za Waszą otwartość we wspieraniu najmniejszych i najuboższych na afrykańskim lądzie, a szczególnie tych z naszego regionu GATARA, za Wasze świadectwo żywej i głębokiej wiary.

Dnia 1 września 013 (niedziela) w kościółku św. Anny mogłam dać świadectwo o życiu i posłudze sióstr Kanoniczek Ducha Świętego w Burundii. Z otwartości i hojności wiernych zebrałam sumę 4 860 zł pln, po wymianie otrzymałam 1 10 euro, w Burundii wymieniłam na franki burundyjskie i otrzymałam 2 070 000 FB. Dzięki takiej konkretnej pomocy finansowej możemy każdego dnia odpowiadać na misyjne wezwania.

Tak jak w życiu codziennym napotykamy różnego rodzaju trudności i przeszkody, ale w trudach pracy misyjnej umacnia nas przekonanie, że sam Bóg jest z nami i przez innych czuwa nad nami.

Żyjemy w kraju pełnym przeciwności i podziałów, szczególnie między dwoma plemionami, Tutsi i Hutu, w kraju



nawiedzanym przez “katastrofy porządku naturalnego” - ulewne deszcze czy susze, kraju zapomnianym przez innych.

W naszym jonie, który jest najbardziej przeludniony, ciągle spotykamy się z tragiczną sytuacją wielu rodzin, zwłaszcza wielodzietnych (10-12 dzieci), wdów, sierot, chorych - szczególnie na malarię. Śpieszymy z pomocą tym, którzy są dotknięci przez niewyobrażalną biedę i nędzę. Ta konkretna pomoc materialna ratuje wielu Burundyjczyków od głodu, analfabetyzmu i beznadziei.

Można powiedzieć, że każdy, który wspiera misję jest współpracownikiem naszego misyjnego dzieła.

Jeszcze raz bardzo dziękuję Ks. Dziekanowi Markowi i wszystkim, którzy mnie wspierali, za hojność i życzliwość.

W imieniu wszystkich, którzy skorzystali z pomocy, mówię Bóg zapłać”, zapewniamy o codziennej modlitwie za ofiarodawców z dalekiej Polski, z Buska-Zroju.

Z sumy 2 070 000 FB zakupiłam:

- 500 kg fasoli - 650 000 FB
- 200 kg ryżu - 340 000 FB
- 200 kg mąki maniók - 160 000 FB
- olej z palmy - 110 000 FB
- 100 kg cukru - 220 000 FB
- leczenie sierot (malaria) - 340 000 FB
- zakup zeszytów - 250 000 FB

Razem: 2 070 000 FB

Niech Dobry Bóg Wam błogosławi i umacnia na szlakach braterstwa i miłości.

s. Natanaela Worzala CSS

Psycholog radzi

DAWAĆ RADOŚĆ

Święta to czas, gdy składamy sobie życzenia, rozmawiamy z najbliższymi i mówimy ciepło o sobie nawzajem. Staramy się nie kłócić, zapomnieć o wszystkich nieporozumieniach i spędzić ten czas przyjemnie w rodzinnej atmosferze... Czujemy się szczęśliwi, gdyż widzimy, że inni o nas pamiętają i życzą nam dobra. Chcemy, aby ten czas trwał jak najdłużej, aby zawsze była między nami zgoda i wzajemna życzliwość... Tak lubimy, gdy inni o nas dobrze mówią i zwracają się do nas życzliwie - wzbudza to w nas radość, pewność siebie, poczucie bycia ważnym i docenionym. Ale często zdarza się to tylko w święta...

Na co dzień mamy trudność w wyrażaniu uczuć pozytywnych i uważamy, że o takich rzeczach nie warto mówić, że nie warto kogoś chwalić, mówić miłych słów, aby nie popadł w pychę... A jest wręcz odwrotnie – większość osób na tendencję do powtarzania zachowań, które zostały pochwalone lub docenione. Tak więc gdy docenimy fakt, że syn umył naczynia po posiłku i pochwalimy go – jest duża szansa, że uczyli to kolejny raz. Gdy powiemy koleżance: „Cieszę się, że do mnie zadzwoniłaś” – z miłą chęcią zrobi to jeszcze raz, gdyż widzi naszą radość, a nie narzekanie...

Drugim ważnym aspektem jest fakt, że im częściej wyraża się emocje pozytywne, tym częściej się je przeżywa. Radość, wdzięczność i uśmiech są na szczęście zaraźliwe! Czasem wystarczy krótkie: „Lubię z Tobą rozmawiać”, „Dziękuję, że przyszedłeś” lub „Było mi przyjemnie spędzić ten czas z Tobą” – byśmy wzbudzili w kimś życzli-

wość i zadowolenie. Tak niedużo trzeba, by ktoś poczuł się lepiej, by poczuł się naprawdę ważny. Jednocześnie i my się tym cieszymy! Jeżeli możemy wyrazić radość, ta radość w nas się podwaja, gdy dajemy ją jeszcze komuś! Sami wiemy ile to dla nas znaczy – dlaczego więc tak rzadko mówimy sobie miłe rzeczy? Dlaczego zasób słów, którymi możemy człowieka zwymyślać jest taki duży, natomiast brakuje nam słów, by wyrazić uznanie? Dlaczego potrzeba aż świąt, byśmy poczuli, że jesteśmy dla kogoś naprawdę ważni, że jesteśmy wartościowi i kochani?

Widzimy same korzyści z tego, aby wyrażać swoje pozytywne uczucia. Nie bójmy się zatem mówić o tym, że się z czegoś cieszymy, że jest nam z kimś dobrze, że jesteśmy wdzięczni czy że kogoś kochamy... Dzięki temu wzbudzamy w kimś radość, a my przeżywamy ją podwójnie! Niech święta trwają cały rok!

Dorota Kurecka

REKOLEKCJE DLA RODZIN

Święta Bożego Narodzenia realizują się w rodzinie stąd też Kościół nieprzypadkowo obchodzi Uroczystość Świętej Rodziny w I Niedzielę po Uroczystości Bożego Narodzenia. Kalendarz liturgiczny wymienia Jezusa, Maryję i Józefa a więc świętą Rodzinę z Nazaretu. Dzisiaj w dobie zmasowanego ataku na rodzinę i jej Boskie fundamenty małżonkowie, którzy chcą wytrwać w sakramentalnym związku nie mogą nie zaprosić Jezusa do swojej rodziny.

Kościół wychodzi naprzeciw współczesnym wyzwaniom organizując zamknięte rekolekcje dla rodzin. Nie tylko dla małżonków, ale zapraszane są wraz z nimi dzieci i dziadkowie, bo mir i bezpieczeństwo wzajemnych relacji zależy od wszystkich członków rodziny.

Przed świętami w naszej parafii odbyły się takie rekolekcje. Prawie 30 osób Jezusowi oddało swoje wzajemne relacje uczestnicząc w konferencjach prowadzonych przez księdza i osoby świeckie, rozważając Słowo Boże i stając w prawdzie przed sobą w osobistych rozmowach pomiędzy małżonkami.



To początek takich działań w Buskim Dekanie. To skutek inicjatywy ks. Józefa wikariusza a Parafii NPNM Panny i rodziny animatorów Domowego Kościoła państwa Beaty i Jana Górlskich. Całe dzieło to owoc działania Kościoła Domowego, który jest częścią charyzmatycznego ruchu „Światło Życie”.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w Kościele Domowym prosimy o kontakt z Animatorami tego

Ruchy w Busku-Zdroju z państwem Martą i Albinem Wróbleckimi. Telefon kontaktowy: 505 154 755

Ks. Proboszcz Marek Podyma

WZNOWIENIE WYDAWANIA GAZETY PARAFIALNEJ

Przed kilkoma tygodniami pojawiła się na nowo nasza gazeta parafialna „Boski Zdrój”. Był to numer specjalny i miał na celu upamiętnienie najważniejszych wydarzeń z dnia Konsekracji naszego kościoła parafialnego. Przy redagowaniu tego nadzwyczajnego numeru wróciły wspomnieniami związane z 14 letnią historią naszej gazety parafialnej. Zarzucone umiejętności gromadzenia i przygotowania materiałów, redagowania, składu komputerowego, ostatecznej edycji tekstu powróciły w jednym momencie, jakby nie było tej dwuletniej przerwy wydawania gazety. W starym gronie Redakcji postanowiliśmy zmierzyć się z problemem na nowo, tym bardziej, że ciągu tych ponad dwóch lat od wydania ostatniego numeru wciąż spotykaliśmy się z pytaniami czytelników: kiedy wyjdzie „Boski Zdrój”?

Wiele się od tego czasu zmieniło również i w mentalności społeczeństwa jak i w sposobach docierania do odbiorcy. Działająca dynamicznie pod redakcją Pani Marii Nogaś Internetowa Strona Parafialna jest bardzo często odwiedzana przez internautów. (21 000 odwiedzin od 17-go listopada do 1-go stycznia) Nie jest to jednak medium dostępne dla wszystkich, a zwłaszcza osób starszych. Dla nich tradycyjna drukowana gazeta jest bardziej dostępna. Pomimo tego, że dwukrotnie zwiększyły się koszty przygotowania i wydrukowania gazety postanowiliśmy podjąć starania by miesięcznik pojawiał się systematycznie. Dotychczas wiele miejsca w naszej gazecie poświęciliśmy na sprawy dotyczące prac związanych z budową kościoła. Taka rubryka pozostanie, bo przecież stoimy jeszcze przed wieloma zadaniami natury technicznej. Pragniemy jednak poszerzyć w naszej gazecie poruszane dotychczas różne tematy duszpasterskie, pastoralne i historyczne o zagadnienia wynikające ze współczesnych zagrożeń dotyczących wiary i moralności. Potrzebna jest jasna wykładnia nauczania Kościoła. Dlatego też pojawi się rubryka: „Papież Franciszek naucza”, „Kościół w Potrzebie” czyli o prześladowaniu chrześcijan w świecie, „Gender: Koń Trojański rodziny”??, „Pytania do duszpasterza i psychologa” i t.p.

„Boski Zdrój” traktujemy jako narzędzie współczesnej nowej Ewangelizacji. Pragniemy, żeby nasza gazeta parafialna docierała do wszystkich rodzin w parafii przez sieć kolporterów wolontariuszy tak, jak to było poprzednio.

Dlatego zwracamy się z prośbą do tych parafian, którzy roznosili nasz miesięcznik, ale i do osób nowych, aby poszerzyli grono „kolporterów”.

Jesteśmy otwarci na podjęcie tematów związanych z zapotrzebowaniem czytelników, dlatego propozycje tematów prosimy kierować na pocztę elektroniczną gazety: boskizdroj@kielce.opoka.org.pl

Zapraszamy też przedstawicieli wszystkich pokoleń do włączenia się do kolegium redakcyjnego. Nie możemy być bezczynni, kiedy liczne wrogie Kościo-

łowi media przekłamują jego obraz i stają się zagrożeniem dla naszej wiary. Mam nadzieję, że wznowiony „Boski Źródło” będzie wychodził na przeciw tym problemom.

Ks. Proboszcz Marek Podyma

SPACERKIEM PO BUSKU-ZDROJU.

Grudzień może nie jest najlepszym miesiącem na spotkania i imprezy ale to co mieszkańcom miasta zaproponował BSCK było pewnie propozycją do oderwania się od intensywnych przygotowań przedświątecznych i złapania dystansu do życia. Od piątku rozpoczęły się w BSCK różne prelekcje, mogliśmy wysłuchać poezji Pani Grażyny Buske pięknie opisującej w poezji nasze piękne Pondzie. Były i koncerty i wieczorne spacerki od Marconiego do św. Leonarda a po drodze odwiedzanie ciekawych miejsc.

W naszej Parafii Chór Parafialny umilił śpiewem czas zwiedzającym Kaplicę św. Anny a w „Izbie chleba” w sobotę gościliśmy pokazną grupę kuracjuszy.

Najbardziej jednak udało się spotkanie z dziećmi z parafii, które przyszły z rodzicami. Kucharki, panie Mirka i Dorota przygotowały ciasto a dzieci już za chwilę pokazały swoją spontaniczność i entuzjazm.



Wszystko działo się pod czujnym okiem dorosłych i obserwujących całe wydarzenie kuracjuszy. Spotkanie okazało się nie tylko zabawą, bo na koniec wszyscy uczestnicy mogli skosztować ciepłych, wyjętych prosto z pieca podplomyków.



Gości zabawiała też swoim śpiewem nasza parafialna schola „Albertowe Słoneczka”. Sądzę, że „Izba Chleba” jest dobrym miejscem na spędzanie czasu w długie zimowe popołudnia. Jej klimat przyciąga i dzięki temu staje się miejscem, które liczy się w atrakcjach turystycznych Buska-Zdroju.

Ks. Proboszcz Marek Podyma

SPRAWOZDANIE DUSZPASTERSKO-EKONOMICZNE ZA 2013 ROK

W parafii p.w. Św. Brata Alberta duszpasterze obsługują kościół parafialny, kaplicę św. Anny, kościółek w Chotelku Zielonym oraz kaplicę w Szpitalach Wojskowym i Krystyna odprawiając w niedziele 11 Mszy św. w pięciu miejscach.

Statystyka:

Na podstawie danych uzyskanych w czasie Wizyty Duszpasterskiej w 2013 roku możemy stwierdzić, że na terenie parafii:

Zamieszkuje - 5150 osób

Wierzących - 4875

Rodzin - 1841

Przyjmuje księdza - 1601

Zamknięte - 240 (pustostany, stancje i świadomie zamknięte).

Życie Wspólnoty parafialnej:

chrztów: 54

Pogrzebów: 64

Ślubów: 26

I Komunie św. przyjęło 42 dzieci a ogółem rozdano 164 000 kom. Św.

Sakrament Bierzmowania 53 młodzieży.

Życie duchowe:

W ubiegłym roku zwiększyła się liczba związków niesakramentalnych nie mających żadnych przeszkód w zawarciu ślubu kościelnego, dostrzegamy niepokojący spadek frekwencji na Mszach św. niedzielnych przez rodziny wychowujące dzieci i młodzież co zatem idzie mniej widzimy dzieci i młodzieży na liturgii niedzielnej i świątecznej. Owocuje to również kryzysem wiary nastolatków, którzy niejednokrotnie z własnej woli nie przystępują do Sakramentu Bierzmowania. Taka postawa wynika również z negatywnego wpływu środowiska laickiego i rówieśniczego, które oddziałuje na nastolatków poza domem, a rodzice nie mają na to wpływu. Obserwujemy odejście starszych dzieci i młodzieży od sakramentu pokuty. Około 50 % kandydatów do bierzmowania wyrażających pragnienie przyjęcia tego sakramentu nie przystąpiła do spowiedzi jeszcze dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia a więc pewnie i na Święta też nie byli.

Naszej parafii nie omijają patologie alkoholizmu, narkomanii i rozwodów małżeńskich i rozwiązłości. W czynny sposób we wspólnocie modlitewnej i w ponoszeniu kosztów utrzymania parafii uczestniczy około 30% parafian. Pozostali czynią to okazjonalnie i nieproporcjonalnie do możliwości. Pewnym obrazem biernej postawy wobec ważnych wydarzeń parafii może być brak zainteresowania zarówno w czynnym uczestniczeniu w misjach przed konsekracją, samą uroczystością konsekracyjną, jak i też w pragnieniu posiadania pamiątki z tego wydarzenia. Dla porównania w Parafii Białogon k. Kielc sporo mniejszej od naszej, kamerzysta sprzedał po konsekracji prawie 400 płyt video, u nas na zamówionych 100 sprzedano 30 płyt. (ta dystrybucja należy do kamerzysty, parafia nie czerpie z tego żadnych profitów, ale jest to ob-

raz zainteresowania bądź co bądź bardzo ważnym wydarzeniem w parafii na które niektórzy czekali 30 lat!)

W życiu liturgicznym parafii uczestniczy duża grupa przebywających w Uzdrawisku kuracjuszy. Trzeba to jasno powiedzieć: Wzbogacają oni naszą wspólnotę modlitewną, ale i w jakiś sposób partycypują w pracach przy kościele chociażby przez ofiary składane na tacę.

Wspólnoty:

I Wspólnota Drogi Neokatechumenalnej 30 osób,

II Wspólnota Drogi Neokatechumenalnej 12 osób.

Wspólnoty składają się z wiernych z Buska Zdroju, Chmielnika i z Pińczowa.)

Wspólnota św. Brata Alberta 14osób

Odnowa w Duchu Św. 11 osób

Krąg Biblijny 6 osób

Apostolat Maryjny 6 osób

Apostolstwo Pomocy Duszom Czyśćcowym 23 osoby

Koła Różańcowe 40 osoby

Terenowe Biuro Radia Maryja 5 osób i 50 sympatyków

Caritas Parafialna 11 osób

Chór Parafialny 18 osób z różnych parafii buskich

Schola 17 osób

Ministranci 28 osób

Wspólnoty parafialne w sposób czynny włączają się w życie religijne i duszpasterskie parafii. Jako szczególnie aktywne należy wyliczyć obecnie Wspólnotę św. Brata Alberta (Organizuje comiesięczne Msze św. z dzieleniem chleba, Wigilie u św. Brata Alberta pikniki zbierające fundusze na prace w parafii), Chór parafialny, Caritas oraz scholę parafialną „Albertowe Słoneczka”.

Media Parafialne.

Od 17-go listopada działa przebudowana strona parafialna: www.albert-busko.pl pod redakcją pani Marii Nogaś. Dla informacji podam, że od 17 listopada stronę odwiedziło blisko 21 000 osób. Na stronie można nie tylko odnaleźć teksty i zdjęcia, ale również pliki dźwiękowe nauk rekolekcyjnych i kazań. Została też wznowiona gazeta parafialna „Boski Zdój”, w której będziemy mogli znaleźć informacje z życia parafii i Kościoła powszechnego.

Najważniejsze wydarzenia 2013:

- Wizytacja Kanoniczna dokonana przez biskupa Marianna Florczyka.

- Jubileusz 30-lecia powstania Parafii p.w. św. Brata Alberta w Busku-Zdroju.

- Misje przed konsekracją Kościoła

- Konsekracja kościoła 24-11-2013 roku.

Wykonane prace przed konsekracją kościoła:

- Drugi etap gruntownej przebudowy dachu i jego uszczelnienie: Te prace pochłonęły 147 000 zł (pozostaje do spłaty 15 000 zł).

- Prace sztukatorskie i malarskie oraz przeróbka wejścia na chór muzyczny, budowa ściany działowej na antresoli zasłaniającej otwór zasysający powietrze do ogrzewania kościoła. Te prace wykonane zostały metodą gospodarczą, ale i tak robocizna wraz z materiałami pochłonęły sumę 30 200 zł.

W roku 2013 zostały wykonane prace artystyczne:

- fresk w kaplicy chrzcielnej,

- fresk w kaplicy Miłosierdzia Bożego o wartości 70 000 zł (z tego pozostaje do zapłaty 50 000 zł),

- balustrada na antresoli nad kaplicą chrzcielną za 11 500 zł,

- ławy dla służby liturgicznej w prezbiterium kościoła i sedilia do kaplicy Fatimskiej oraz konfesjonał za sumę 22 500 zł.

- Wykonano krzyż przy ołtarzu podstawę pod paschał, mosiężne zacheuszki i pozostałe elementy metaloplastyki, dwa pulpity do prezbiterium i detale kamieniarskie za 31000 zł (z tego pozostaje do zapłaty 10 000 zł).

- Wykonano siedem złożonych kamiennych świeczników ze świecami 12 700 zł, oświetlenie Drogi Krzyżowej, ołtarza i chrzcielnicy za 4200 zł.

- akupiliśmy też kilka oszczędnych, nowoczesnych lamp ledowych do oświetlenia kaplicy Miłosierdzia Bożego, chóru muzycznego, antresoli oraz niezbędne lampy do podświetlenia kaplicy Fatimskiej za sumę 8500 zł.

- Na zakup mikrofonów, statywów oraz obsługę sprzętu nagłośnieniowego wydaliśmy 4850 zł.

- Na zakup i wymianę zniszczonych płyt chodnikowych chodnika przy kościele oraz wykonanie prowizorycznych 11 ław do kaplicy Fatimskiej wydaliśmy 10 100 zł.

- Wymieniliśmy nieszczelne okna w dwóch salach domu parafialnego za sumę 7 800 zł.

Wszystkie wydatki związane z przygotowaniem konsekracji poniesione w tym roku, wyniosły ogółem 360 350zł, z tego pozostaje jeszcze do zapłacenia 75 000 zł zadłużenia.

Tak kształtują się tylko wydatki inwestycyjne.

Oplaty za media, pensje pracowników oraz sumy przechodnie na instytucje kościelne i państwowe to dodatkowo 316 456 zł. Stanowi to po stronie poniesionych kosztów sumę 676 806 zł.

Wszystkie wydatki były pokrywane kolędą, z ofiar składanych na tacę i bieżących ofiar indywidualnych.

Spodziewałem się, że konsekracja kościoła będzie dla parafian mobilizacją i każda rodzina złoży chociażby niewielki dar na miarę swoich możliwości. Stało się jednak inaczej. Na ponad 1840 rozniesionych zaproszeń wpłynęło na dzień 22 grudnia (miesiąc po konsekracji) 541 kopert co stanowi około 30% rodzin.

Złożono ofiary w następującej wysokości: 10 000 zł -1, 300 zł -3, 200 zł -17, 140 zł -1, 120 zł -2, 100 zł -52, 70 zł -3, 50 zł -94, 40 zł -16, 30 zł -88, 20 zł -210, 10 zł -54 kopert. Razem stanowi to sumę 32 810 zł.

(Warto nadmienić, że gdyby nie jedna ofiara w wysokości 10 000 zł to ogólna suma wyniosłaby 22 810 zł). Serdecznie Bóg zapłać wszystkim parafianom, którzy podjęli ciężar ponoszenia tych prac. Żeby zapłacić najważniejszą fakturę zlikwidowałem moje dwie prywatne polisy ubezpieczeniowe i konto bankowe oszczędnościowe pozyskując sumę na sumę 83 000 zł, ale to nie rozwiązało problemu.

Ktoś może zapytać: Dlaczego to tyle kosztuje? Musimy sobie uświadomić, że kościół buduje się na chwałę Bożą, ale i w celu stworzenia odpowiedniego klimatu modlitwy. Jeśli chcemy ataki cel osiągnąć to trzeba zaangażować

najlepszych artystów i użyć najlepsze materiały i nowoczesne technologie. Nie da się osiągnąć dobrego efektu końcowego bez poniesienia proporcjonalnych kosztów.

Planowanie na przyszłość.

Pytają mnie coraz częściej Parafianie: kiedy będą zrobione ławki w kościele. Zamierzałem rozpocząć prace przy ławkach po Nowym Roku –zarezerwowałem nawet termin u stolarza. Jednak w sytuacji, kiedy ofiary złożone jako dar z okazji poświęcenia kościoła okazały się niewystarczające na spłacenie prac podjętych z tej racji, dlatego wszelkie środki, również i te złożone w czasie zbliżającej się wizyty duszpasterskiej zostaną przeznaczone na spłatę długów. Jasno pragnę powiedzieć: Ofiary złożone w czasie wizyty duszpasterskiej będą przeznaczone na spłatę długów a nie na nowe ławki w kościele. Prace przy ławkach rozpoczniemy z ofiar dotychczas zgromadzonych na ten cel. Uzbierało się suma 24 000 zł co daje 12 ławek dwumetrowych, a dalsze zamówienie podejmiemy, -kiedy odzyskamy płynność finansową. Ostateczna cena jednego metra bieżącego ławki wynosić będzie 1000 zł. Tak więc ławki do nawy głównej kościoła będą kosztować około 220 000 zł. To nie jest jedyne zadanie, które czeka parafię. Poza wnętrzem kościoła trzeba będzie zadbać o elewację kościoła i budynku parafialnego, o chodnik wokół kościoła oraz w jeszcze dalszej perspektywie budowę wieży. Ale to raczej należy do odległej przyszłości.

Nie należy też zapominać o konieczności podjęcia dalszych prac remontowych przy kaplicy św. Anny jak i prac konserwatorskich przy kościółku w Chotelku Zielonym.

Nie chcę nikomu robić bezpodstawnych nadziei. Nie podejmę nowych prac zanim nie zostaną spłacone długi. Pragnę wyrazić ogromną radość z faktu, że w 30-tą rocznicę erygowania parafii został poświęcony nasz kościół. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za ich wieloletni wytrwały trud w zbudowaniu tego Domu Bożego. Zachęcam, żebyśmy nie ustawali w wysiłkach w dokończeniu rozpoczętych prac materialnych, ale również w bardziej odpowiedzialnym budowaniu naszej wspólnoty wierzących. Sprzyja temu kolejny Rok Liturgiczny pod hasłem „Wierzę w Syna Bożego” oraz zbliżająca się kanonizacja Jana Pawła II wobec której każdy z nas powinien postawić sobie pytanie: Jak wygląda moja wiara w Jezusa Chrystusa i co dla Niego potrafię zrobić?

Na 2014 rok składam moim Parafianom i Kuracjom przebywającym w Uzdrowisku najlepsze życzenia zdrowia, długich lat życia i pokoju w sercach oświeconych łaską Ducha Świętego oraz radości ze systematycznego spotykania się z Panem czasu Jezusem Chrystusem i ze wspólnotą wierzących w naszym pięknym poświęconym kościele. Szczęść Boże!

Ks. Proboszcz Marek Podyma

PLAN WIZYTY

DUSZPASTERSKIEJ STYCZEŃ 2014

Czwartek 2014-01-02

godz. 15³⁰ -ul. 12-Stycznia,

godz. 15³⁰ -ul. Kopernika od 1-13,

mieszk. nad sklepem i blok wojskowy

godz. 15³⁰ -ul. 1-Maja i Armii Krajowej

godz. 15³⁰ -ul. Rehabilitacyjna „Domki” **Piątek I Miesiąca 2014-01-03**

Sobota 2014-01-04

godz. 9⁰⁰ -Chotelek

godz. 9⁰⁰ -ul Ceglana.

Objawienie Pańskie Poniedziałek 14-01-06

Wtorek 2014-01-07

godz. 9⁰⁰ -Pułaskiego 2

godz. 15³⁰-Pułaskiego 2

godz. 15³⁰-Rehabilitacyjna 3

godz. 15³⁰-Rehabilitacyjna 4

godz. 15³⁰-Rehabilitacyjna 5

Środa 2014-01-08

godz. 9⁰⁰ -Pułaskiego 3

godz. 15³⁰-Pułaskiego 3

godz. 15³⁰-Mickiewicza „Dersław”,

potem kolejno 20D 20E

godz. 15³⁰-Mickiewicza 20B potem 20C

godz. 15³⁰-Mickiewicza 23 Internat, 20A, 19A

Czwartek 2014-01-09

godz. 9⁰⁰ -Pułaskiego 5

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 5

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 6

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 8

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 4

Piątek 2014-01-10

godz. 15³⁰ -ul. Kwiatowa;

godz. 15³⁰ -Bajkowa

godz. 15³⁰ -Kusocińskiego od Młyńskiej i Uchnasta

godz. 15³⁰ -Kusocińskiego od Waryńskiego i Wieniawskiego

Sobota 2014-01-11

godz. 9⁰⁰ -Siesławice od Jajczarni do szkoły

godz. 9⁰⁰ -Siesławice Wał od 123

godz. 9⁰⁰ -Siesławice „Skalki” potem Wał

godz. 9⁰⁰ -Siesławice od 240 i Wiślicka

Poniedziałek 2014-01-13

godz. 15³⁰ -Świętokrzyska 2-28

godz. 15³⁰ -Świętokrzyska 30-57, 19, +61-63A

godz. 15³⁰ -Świętokrzyska 58-105

godz. 15³⁰ -Remiza, Zdrojowa,

Wtorek 2014-01-14

godz. 9⁰⁰ -Pułaskiego 1

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 1

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 7

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 7

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 10

Środa 2014-01-15

godz. 9⁰⁰ -Pułaskiego 9

godz. 15³⁰ -Pułaskiego 9

godz. 15³⁰ -Siesławice od Szkoły do stawu str.L

godz. 15³⁰ -Siesławice od Szkoły do stawu str.P

godz. 15³⁰ -Górka Pawilon 7

Czwartek 2014-01-16

godz. 15³⁰ -Sole
godz. 15³⁰ -Starkiewiczza
godz. 15³⁰ -Rehabilitacyjna 6,
potem Górka Pawilon 6A
godz. 15³⁰ -Słowackiego

Piątek 2014-01-17

godz. 15³⁰ -Waryńskiego (od Kopernika)
godz. 15³⁰ -Waryńskiego (od Witosa)
godz. 15³⁰ -Siesławice od Witosa do 202A
godz. 15³⁰ -Obwodnica od 217 do 204

Sobota 2014-01-18

godz. 9⁰⁰ -Kawczyce
godz. 9⁰⁰ -Kawczyce
godz. 9⁰⁰ -Kolejowa od stacji i P Żak i Zajęc
godz. 9⁰⁰ -Wrzosowa i dalej Kolejowa

Poniedziałek 2014-01-20

godz. 15³⁰ -Słoneczna
godz. 15³⁰ -Wiśniowa, a potem Dworska
godz. 15³⁰ -Zielona a potem Spacerowa
godz. 15³⁰ -Strażacka a potem Armii Ludowej

Wtorek 2014-01-21

godz. 15³⁰ -Mickiewicza blok 14A kl. I i II
godz. 15³⁰ -Mickiewicza blok 14A kl. III
i blok 14B
godz. 15³⁰ -Mickiewicza blok 16
godz. 15³⁰ -Mickiewicza blok 10A

Środa 2014-01-22

godz. 15³⁰ -Mickiewicza 12A
godz. 15³⁰ -Rokosza od końca
godz. 15³⁰ -Rokosza od Lipowej str. P
godz. 15³⁰ -Rokosza od Lipowej str. L

Czwartek 2014-01-23

godz. 15³⁰ -Parkingowa i Grotta,
godz. 15³⁰ -Owczarska, potem Sosnowa
godz. 15³⁰ -Radzanów
godz. 15³⁰ -Radzanów

Piątek 2014-01-24 Msza o Uzdrawienie

Sobota 2014-01-25

godz. 9⁰⁰ -Wolica
godz. 9⁰⁰ -Wolica Stara od nr. 1- 21
godz. 9⁰⁰ -Wolica
godz. 9⁰⁰ -Pawilony Górka 2,3,4,5,6,

Poniedziałek 2014-01-27

godz. 15³⁰ -Krakowska
godz. 15³⁰ -Krakowska
godz. 15³⁰ -Krakowska
godz. 15³⁰ -Bohaterów Westerplatte, Chopina

Wtorek 2014-01-28

godz. 15³⁰ -Korczyńska
godz. 15³⁰ -Korczyńska
godz. 15³⁰ -Korczyńska
godz. 15³⁰ -Moniuszki

Środa 2014-01-29

godz. 15³⁰ -Bloki Kolejowe
godz. 15³⁰ -Leśna
godz. 15³⁰ -Leśna
godz. 15³⁰ -Leśna

JASEŁKA BUSKICH PRZEDSZKOLAKÓW

Zdjęcie z uroczystych Jasełek wystawionych w 2012 roku przez dzieci z Niepublicznego Przedszkola Artystyczno-Językowego "Słoneczko" z Buska - Zdroju. Impreza odbyła się w Buskim Samorządowym Centrum Kultury. (fragment zdjęcia na stronie tytułowej).



KONTO PARAFII: BANK SPÓŁDZIELCZY BUSKO-ZDRÓJ 21 8480 0004 2001 0007 0120 0001

Cena egzemplarza gazetki: 2 zł

Kolegium redakcyjne: Asystent Kościelny: Ks. Proboszcz Marek Podyma

Redaktor naczelny: Maria Nogaś; Sekretarz Redakcji: Alicja Kryczka

Wydawca: Parafia pw. Św. Brata Alberta Chmielowskiego

ul. Lipowa 1 28-100 Busko-Zdrój

www.albert-busko.pl e-mail: boskizdroj@kielce.opoka.org.pl